

Armenia uznała ludobójstwo Jazydów w 2014 r.

30 stycznia 2018

Waheed Mandoo Hammo, premier Ezidikhanu, jednostronnie ogłoszonej w 2017 roku autonomicznej strefy Jazydów w północnym Iraku, wydał oświadczenie wyrażające uznanie i wdzięczność swego narodu skierowane do premiera Armenii, Karena Karapetiana, po tym jak Zgromadzenie Narodowe Armenii przyjęło rezolucję uznającą ludobójstwo Jazydów w 2014 roku. Armenia stała się tym samym pierwszym państwem Organizacji Narodów Zjednoczonych, które oficjalnie uznało masowe morderstwa i zniewolenie Jazydów przez siły tzw. Państwa Islamskiego (parareligijnego ugrupowania ISIL) po zajęciu obszaru Sindżar w sierpniu 2014 roku za ludobójstwo.



Nawiązując do Konwencji w Sprawie Zapobiegania i Karania Zbrodni Ludobójstwa, armeńska rezolucja potępiła „ludobójcze działania grup terrorystycznych wymierzone w ludy jazydzkie, dokonane na terytorium Iraku znajdujących się pod ich kontrolą”. Ponadto zawarto w niej apel do „społeczności międzynarodowej by podjęła środki w celu zapewnienia bezpieczeństwa i ochrony ludności jazydzkiej, udzielenia jej pomocy humanitarnej”, jak również podjęła wszelkie możliwe

starania, aby zapobiec „nowym atakom”.

W oświadczeniu premiera Ezidikhanu pojawiła się reminiscencja odnosząca się do historycznej solidarności w obliczu ludobójstwa między Ormianami i Jazydami. Dziadek Waheeda Mando Hammo, Hammo Shiro, był paszą Jazydów, który udzielił schronienia 20 tysiącom Ormian w Sindżar po ludobójstwie dokonanych przez Turków w latach 1915-1917. Odnosząc się do tamtych i aktualnych wydarzeń ezidikhański premier podkreślił wzajemne uznanie „wspólnego traumatycznego doświadczenia ludobójstwa ludów ormiańskich i jazydzkich, a także znaczenie poszukiwania nowych międzynarodowych standardów, które zapewnią sprawiedliwość narodom takim jak nasz”.

Przyjęcie rezolucji z entuzjazmem przyjęła znana także szerzej, działaczka na rzecz praw człowieka Jazydów oraz ambasador dobrej woli ONZ ds. handlu ludźmi, Nadia Murad, która w trakcie opisywanego ludobójstwa straciła wielu członków rodziny i została zniewolona. „Jestem poruszona dzisiejszą decyzją i chciałabym wyrazić wdzięczność ludowi Armenii oraz jego reprezentantom w Parlamencie. Uznanie ludobójstwa znaczy wiele dla mnie i wszystkich ofiar ludobójstwa” – powiedziała.

W ubiegłym roku przywódcy Ezidikhanu, protestowali przeciw treści rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ, wzywającej do przeprowadzenia dochodzenia w sprawie ewentualnego ludobójstwa, którego dopuściły się parareligijne bojówki ISIL. Rezolucja 2379, przyjęta jednogłośnie 21 września 2017 roku zatwierdziła utworzenie zespołu dochodzeniowego, który ma zbadać „akty, które mogą stanowić przestępstwa wojenne, zbrodnie przeciwko ludzkości i ludobójstwo”. Minister spraw zagranicznych Ezidikhanu, Rania Qaso Mesho uznając przyjęcie rezolucji za „kamień milowy” wskazywał jednocześnie na jej niedociągnięcia. Otóż rezolucja rady ONZ nie idzie wystarczająco daleko, skupiając się jedynie na nadużyciach ISIL ignorując zbrodnie jakich dopuściły się jednocześnie inne podmioty oraz organizacje-kooperanci ISIL nie będące jego

częścią składową, aczkolwiek współdziałające z nim w atakach na Jazydów. Aktywności ISIL w Syrii i Iraku przez cały okres jej działalności towarzyszyła częściowa lub okresowa współpraca z innymi ugrupowaniami militarnymi powołującymi się na motywacje quasi-religijne. Inne podmioty zagraniczne, w tym te powiązane z prezydentem Turcji Recep Tayipem Erdoganem oskarżane są z kolei o ekonomiczne wzmacnianie ISIL poprzez np. kupowanie ropy naftowej po zaniżonych cenach z miejsc objętych kontrolą przez tę organizację.

Od 2014 roku wraz z sukcesami militarnymi ISIL w Syrii i Iraku, Jazydzi znaleźli się na celowniku tej organizacji. W krótkim czasie od sierpnia 2014 roku śmierć poniosły tysiące Jazydów, a kolejne tysiące zostało uprowadzonych do niewoli, w tym zwłaszcza kobiety jako niewolnice, inni zaś zostali zmuszeni do konwersji. Jazydzi są wyznawcami starożytnej religii synkretycznej zawierającej elementy zaratustrianizmu, chrześcijańskiego nestorianizmu i Islamu. Wierzą, że stwórca po stworzeniu świata przekazał nad nim pieczę łagodnemu Aniołowi-Pawłowi. Niektórzy skrajni fundamentaliści islamscy uznają Anioła-Pawła za „pana tego świata” za Lucyfera, a samych Jazydów za wyznawców diabła, co ma uprawomocnić dominację nad Jazydami, a nawet ich mordowanie. Tymczasem Jazydzi uważają siebie za „dzieci słońca”, za pierwotnych mieszkańców Mezopotamii, ich tradycje pochodzą „od świtu ludzkości”.

W krajach tzw. Zachodu masakry na Jazydach były początkowo ignorowane, całkowicie niezauważone. Dotyczy to także Polski. Ponownie potwierdziła się przykra prawidłowość, że pierwsze wielkie masakry i zbrodnie towarzyszące ludobójstwu i czystkom etnicznym dokonują się przy niemej obojętności. Gdy wreszcie zorganizowano pomoc humanitarną dla Jazydów oblężonych wokół góry Sindżar, popularny internetowy youtuber, a wcześniej mainstreamowy dziennikarz, Mariusz Max Kolonko nagrał pełen oburzenia komentarz, w którym narzekał, że [jego podatki są wykorzystywane do pomocy „jakimś Jazydom”](#). Ten komentarz

został wówczas pozytywnie zaaprobowany przez tysiące polskich odbiorców.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Na

podstawie: Ezidikhan.net, Countervortex.org, Anfenglish.com, Armenianweekly.com

Źródło: WolneMedia.net